

Sztandar Ludu

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Lublinie

ROK IX NR 73 (2216)

LUBLIN, CZWARTEK 26 MARCA 1953 R. A

CENA 20 gr

Naród niemiecki nigdy nie uzna

narzuconych mu układów wojennych
W całych Niemczech wzmaga się fala demonstracji i protestów

BERLIN (PAP). W całych Niemczech zachodnich i w Niemiecckiej Republice Demokratycznej odbywają się liczne wiece i demonstracje protestacyjne, na których przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa oświadczają, że zdecydowali się walczyć przeciwko wprowadzeniu w życie haniebnych układów wojennych, ratyfikowanych przez Bundestag, o przywrócenie jedności Niemiec i o pokój.

Jak donosi agencja ADN, na wielkim wiece w Dortmundzie, deputowani do parlamentu bońskiego z ramienia KPD, Fritz Rische, wezwał całą niemiecką klasę robotniczą do aktywnej walki przeciwko wojennej, separatystycznej polityce rządu bońskiego. Jedynie działająca w jednolitym froncie niemiecka klasa robotnicza może wywalczyć zjednoczenie Niemiec. W przyjętej jednomyślnie rezolucji uczestnicy wiecu stwierdzają, że mimo terroru i represji, mimo że Adenauer prze-forsował w Bundestagu ratyfikację „układu ogólnego” i układu o „ar-

mił europejskiej”, niemiecki ruch patriotyczny zwycięży.

Przeszło 2 tysiące włóknarzy z Nordhorn zobowiązało się na wielkim wiece protestacyjnym walczyć ze wszystkich sił przeciwko wcieleniu w życie haniebnych układów.

W Recklinghausen i Muench-Gladbach odbyły się pochody demonstracyjne ludności na znak protestu przeciwko ratyfikowaniu przez reakcyjną większość Bundestagu układów wojennych.

W Neumuenster młodzież patriotów kolportowała ulotki nawołujące do zjednoczenia się w walce przeciw-

ko układowi bońskiemu i paryskiemu.

We wszystkich miastach okręgu Suhl (NRD) odbyły się wiece protestacyjne, na których przedstawiciele społeczeństwa NRD oświadczali, że walczyć będą solidarnie ze swymi braćmi z Niemiec zachodnich przeciwko wprowadzeniu w życie układów wojennych, o jedność Niemiec i pokój.

Muzeum i pomnik Klementa Gottwalda powstaną w Pradze

PRAGA (PAP). Agencja CTK donosi, że Prezydium Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji i Prezydium Rządu Republiki Czechosłowackiej postanowiły utworzyć w Pradze na koszt państwa Muzeum Klementa Gottwalda i wzniesić jego pomnik.

W tym celu powołano komisję w następującym składzie: przewodniczący — Antonín Zapotocký; wiceprzewodniczący — V. Siroky; członkowie komisji — V. Kopecky, E. Slechta, J. Taufer, F. Nacasek, J. Vesely.

Filipińska Armia Ludowo-Wyzwoleńcza rozwija natarcie

NOWY JORK (PAP). — Korespondent dziennika „New York Times” donosi z Manili o coraz bardziej aktywnych działaniach filipińskiej armii ludowo-wyzwoleńczej. Oddziały tej armii — pisze korespondent — działają nawet w okolicach w pobliżu Manili. Korespondent stwierdza dalej, że armia ludowo-wyzwoleńcza zaatakowała wojska rządowe w prowincjach Kawite i Laguna oraz w prowincji Pampanga.

Siewy rozpoczęte

Ekipy sprawozdawcze „Sztandaru Ludu” donoszą:

Słoneczna pogoda sprzyja rozpoczęciu prac wiosennych w polu. Jako pierwsi w powiecie radzyńskim wyjechali w pole spółdzielcy z Jabłoni.

Na 2-hektarowym stanowisku pod buraki pastewne Iwanek i Wincenty Kusiuk przeprowadzają równocześnie orkę. Para kasztanów ciągnie plug z pługiem. Również układają się wyorane skiby.

„Pierwsza orka rozpoczęta — mówi Władysław Matczuk, zastępca przewodniczącego spółdzielni. — Jak lepiej podeschnie, pchniemy w pole Zetory i rozpoczniemy siewy. Ziarno mamy już zaprawione, nawozy czekają w magazynie. Zakładamy równocześnie 1 ha chmielnika i kończymy budowę magazynu zbożowego.

Trochę nam ciężko, ale pracom poddamy, a nawet chcemy być pierwsi w siewach przed spółdzielcami z Opolą, z którymi podjęliśmy współzawodnictwo w przedterminowym zakończeniu prac wiosennych”.
Zyczymy dobrego siewu i pierwszego miejsca we współzawodnictwie!

SPÓŁDZIELNIE W GMINIE TUCZNA CZEKAJĄ NA POMOC

W gminie Tucznia, pow. Biela Podlaska zorganizowano trzy nowe spółdzielnie produkcyjne (w Ogrodnikach typ Ib a w Rozbitówce i Matiaszówce typ III); zarówno w pierwszej spółdzielni jak i w dwu pozostałych, spółdzielcy nie są przygotowani do rozpoczęcia wspólnych siewów. Wysłana w teren „trójka” (Instruktor KP PZPR, agronom POM i pracownik CRS), która ma się opiekować nowozakończonymi spółdzielniami nie spełniła swego zadania. Spółdzielcy do tej pory nie mają sporządzonego planu zasiewów. Nie wiedzą ile czego będą siali.

Nie mają również zapotrzebowań na nawozy sztuczne i ziarno selekcyjne. Np. w spółdzielni produkcyjnej w Rozbitówce plan zakupu nawozów sporządzono 3-krotnie i za każdym razem inaczej. Rezultat jest taki, że spółdzielcy się zniechęcają i czekają na rzetelną pomoc.

SZYBCIEJ ROZPROWADZIC NAWOZY SZTUCZNE

GS Konstantynów, pow. Biela Podlaska słabo rozprowadza nawozy sztuczne. Do obecnej chwili sprze-

danych jest zaledwie 5 proc. ogólnej ilości nawozów azotowych, 5 proc. fosforowych i 2 proc. potasowych.

Apel greckich więźniów politycznych

NOWY JORK (PAP). — Zastępca szefa delegacji ZSRR na VII sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ A. Gromyko wystosował do przewodniczącego Zgromadzenia Pearsona pismo, do którego dołącza tekst apelu o utrzymanie od greckich więźniów politycznych, znajdujących się w więzieniu na wyspie Egina. Apel stwierdza m.in.:

Życiu naszemu, życiu dziesiątków tysięcy bojowników ruchu oporu narodowego, demokracji i pokoju grozi znowu bezpośrednio niebezpieczeństwo. Rząd Papagosa, który przed wyborami głosił hasło „zapomnienia o przeszłości”, przygotowuje zamach na więźniów politycznych pod pretekstem, że są oni groźni dla bezpieczeństwa państwa oraz pod innymi nikczemnymi pozorami. Ministrowie sprawiedliwości i spraw wewnętrznych postanowili zastosować jeszcze okrutniejszy niż dotąd reżym wobec więźniów politycznych.

W zakończeniu apel stwierdza: Podstawową przesłanką pokojowej normalizacji stosunków w naszym kraju i osiągnięcia naszej niezawisłości jest amnestia. Ogłoszenie powszechnej amnestii politycznej w Grecji przyczyni się w ogromnym stopniu do zachowania pokoju na Bałkanach i na całym świecie.

Najlepsi ludzie miast i wsi wstępują w szeregi PZPR

Aktywni komitetów frontu narodowego, mało i średniorolni chłopcy, którzy najlepiej wywiązali się z obowiązków względem państwa, przodownicy pracy lubelskich zakładów pracy zgłaszają się codziennie do podstawowych organizacji partyjnych z prośbą o przyjęcie do partii.

Z powiatu lubelskiego donoszą, że w ostatnich dniach zgłosiło się z prośbą o przyjęcie do partii 28 osób, w tym 21 chłopów, 4 robotników i 3 pracowników umysłowych.

Między innymi do partii zgłosili się: Jan Szymon i Michał Kamiński, chłopci pracujący z gromady Brzezinki, gmina Piaski, Franciszek Polezak chłop z gromady Krzczonów, gmina Krzczonów, Stanisława Nowak — chłopka z gromady Bystrzejowice, gmina Piaski, Stanisław Kłodziej z gromady Kębłów, gmina Piaski, Czesław Sobaszek z gromady Podzamcze, gmina Bychawa i wielu innych.

Wśród zgłaszających się jest wiele kobiet — gospodyń wiejskich, członkiń spółdzielni produkcyjnych. W gromadzie Podzamcze gmina Bychawa z prośbą o przyjęcie do partii zwróciły się 3 członkinie spółdzielni produkcyjnej: Maria Walachowska, Julia Karas i Marta Tynieć, które w szeregach PZPR będą jeszcze u-silniej walczyć o umocnienie swej spółdzielni produkcyjnej.

Wszyscy zgłaszający się mówią w prostych i szczerych słowach o tym, że pragną w partii realizować

Z obrad ONZ

NOWY JORK (PAP). Na przedpołudniowym posiedzeniu w dniu 23 marca Komisja Polityczna NZ rozpoczęła dyskusję nad sprawą ingerencji Stanów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy innych państw. Sprawa ta włączona została do porządku dziennego sesji Zgromadzenia Ogólnego na wniosek delegacji czechosłowackiej.

Na posiedzeniu popołudniowym wygłosił obszernie przemówienie delegat ZSRR A. Gromyko. W przemówieniu swym przedstawiciel Związku Radzieckiego przytoczył konkretne fakty, oficjalne dokumenty oraz oświadczenia znanych amerykańskich działaczy politycznych.

Następnie zabrał głos delegat Stanów Zjednoczonych Lodge. Twierdził on, że przytoczone przez przedstawiciela ZSRR oświadczenia Dulles, Stassena i innych znanych działaczy partii republikańskiej zostały złożone przez nich nieoficjalnie i że należy je uważać za wypowiedzi osób prywatnych. Lodge twierdził także, że wypowiedzi Dewey'a nie należy brać pod uwagę, ponieważ stan New York, którego Dewey jest gubernatorem, „nie ma obowiązków z zagranicą”.

wskazania Towarzysza Stalina. Helena Zielonka, chłopka z Niedrzwicy, powiedziała zgłaszając się do partii: „Chcę teraz, jeszcze bardziej przyczynić się do tego, aby wszyscy ludzie w Polsce żyli dostatnio i szczęśliwie. Dlatego proszę o przyjęcie mnie do partii”.

Jan Biały z kółki Ostrówek gmina Brzeziny, składając podanie o przyjęcie do partii podpisał jednocześnie deklarację o wstąpieniu do spółdzielni produkcyjnej, mówiąc, że od zwiększenia swego udziału w pracy nad przebudową wsi pragnie rozpocząć spełnienie obowiązków partyjnych. Podobnie postąpiło wielu chłopów powiatu lubelskiego.

W dalszym ciągu wzrasta liczba zgłoszeń do partii w lubelskich zakładach pracy, instytucjach i wyższych uczelniach. W fabryce Obuwia im. M. Buczka z prośbą o przyjęcie do partii zgłosiło się 5 robotników w tym 4 przodowników pracy, w ZB-5 — 3 techników i 5 robotników przodowników pracy, w Lubelskich Fabrykach Wag — 7 przodujących robotników, w WSK 27 pracowników, w tym 3 techników i 12 przodowników pracy, w szkole TPD nr 1 — 4 nauczycieli, w Akademii Medycznej — 10 studentów itd.

Codziennie do Komitetu Miejskiego PZPR w Lublinie napływają meldunki podstawowych organizacji partyjnych o tym, że coraz większa liczba najofiarniejszych pracowników bezpartyjnych zwraca się z prośbą o przyjęcie do partii — aby jeszcze wydatniej pracować dla realizacji zadań postawionych przez Wielkiego Stalina.

Rośnie opór narodu włoskiego wobec planów preforsowania reakcyjnej ordynacji wyborczej

RZYM (PAP). Manewry chrześcijańskiej demokracji, zmierzające do preforsowania rządowego reakcyjnego projektu ustawy w sprawie „reformy” ordynacji wyborczej, spotykają się ze zdecydowanym oporem narodu włoskiego. Walka, jaka rozgorzała wokół rządowego projektu ustawy w senacie, jest dobitnym wyrazem tego oporu. W ciągu ostatnich trzech dni dyskusja nad reakcyjnym projektem ustawy przetrwała była wielokrotnie przez deputowanych partii większości rządowej, którzy usiłują udaremnić obrady i nie dopuścić do głosu przedstawicieli

opozycji. W tym celu chrześcijańscy demokraci wywierali presję na przewodniczącego senatu Paratore.

Premier de Gasperi i minister spraw wewnętrznych Scelba kilkakrotnie przeprowadzali rozmowy z Paratore i wzywali go, by „wykroczystal swą władzę”.

W dniu 23 bm. Paratore złożył na ręce wiceprzewodniczącego senatu swą dymisję, motywując to „sytuacją, jaka wytworzyła się w senacie”.

Na wniosek senatora komunistycznego Terracini i senatora socjalisty Lussu senat nie przyjął dymisji Paratore



W 60 rocznicę urodzin towarzysza Palmiro Togliatti'ego

W dniu dzisiejszym mija 60 rocznica urodzin towarzysza Palmiro Togliatti'ego, przywódcy włoskiej klasy robotniczej, sekretarza generalnego Włoskiej Partii Komunistycznej. Towarzysz Togliatti, wierny uczeń Lenina i Stalina, wskazuje narodowi włoskiemu drogę do lepszej przyszłości.

Masy ludowe Włoch z Komunistyczną Partią na czele prowadzą zaciętą walkę z amerykańską okupacją i rodzimym obozem zdrady narodowej. „Trudna jest walka — mówił towarzysz Togliatti w Warszawie w 1949 roku — jaką prowadzą włoskie masy pracujące, mają one bowiem przeciwko sobie rodzimą burżuazję i imperializm anglo-amerykański, wspierany przez zdrajców klasy robotniczej typu Saragata i Tito... Walka milionowych mas włoskich, nosi wyraźny charakter polityczny, jest walką o rząd ludowy, o niepodległość i suwerenność narodową, deplana przez imperializm amerykański, walką o utrwalenie pokoju. „Włoskie masy ludowe nie dadzą się nigdy wciągnąć do wojny przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej. Walka o pokój jest naszym głównym zadaniem. Zadania nasze nie są łatwe, ale nie jesteśmy osamotnieni, jesteśmy częścią potężnego obozu pokoju i postępu... I dlatego jesteśmy pewni, że zwycięstwo będzie po naszej stronie”.

W dniu 60 rocznicy urodzin towarzysza Togliatti'ego ślemy mu serdeczne życzenia i wyrazy solidarności — naród polski również jest pewny, że ostateczne zwycięstwo będzie należało do ludu włoskiego!

Rząd Mayera wystąpił z nową prowokacją

Aresztowanie Andre Stila i innych działaczy postępowych

PARYŻ (PAP). — Rząd francuski przystąpił do nowej, prowokacyjnej akcji wymierzonej przeciwko francuskiej klasie robotniczej i siłom patriotycznym, walczącym o niezawisłość Francji i o pokój. Faszystowska akcja terrorystyczna władz francuskich pod jeją została na rozkaz mocodawców amerykańskich.

W nocy z 23 na 24 marca policja francuska po wyłamaniu bramy własnemu do siedziby Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT) w Paryżu i dokonaniu rewizji we wszystkich biurach CGT konfiskując wiele dokumentów. W akcji tej brało udział kilkuset policjantów. Podczas rewizji ulica na której znajduje się gmach Powszechnej Konfederacji Pracy, była zamknięta dla ruchu i strzeżona przez samochody policyjne. W całym okręgu paryskim zarządzono w jednostkach policji i żandarmerii stan ostrego pogotowia.

Dnia 24 marca rano policja paryska aresztowała redaktora naczelnego centralnego organu Francuskiej Partii Komunistycznej „L'Humanite”, Andre Stila, sekretarza CGT Lucien Molino i sekretarza paryskiego oddziału CGT Andre Toilet. Poza tym wydane zostały nakazy aresztowania sekretarza generalnego CGT Benoit Frachon i wybitnego działacza młodzieżowego CGT Marcel Dufriche. Policjanci nie mogli aresztować Frachona, ponieważ nie zostali go w domu. Przeprowadzili oni rewizję w jego mieszkaniu. Marcel Dufriche znajduje się obecnie w Wiedniu.

Brutalne represje wobec działaczy i organizacji demokratycznych wywołały oburzenie w Paryżu i w całej Francji.

Francuska Partia Komunistyczna ogłosiła odezwę, w której stwierdza m. in.:

— Z nieszczególnym cynizmem rząd wszczął swe faszystowskie operacje właśnie w dniu, w którym premier Mayer i jego trzej ministrowie odlatują do Waszyngtonu. Imperialiści amerykańscy, którym przywódcy burżuazji francuskiej zaprzękali, z nienawiści do ludu, suwerenność narodową, żądają, aby stosowano coraz ostrzejsze represje przeciw masom pracującym i wszystkim patriotom francuskim.

Mayer i jego wspólnicy rozpoczęli w dniu swego wyjazdu nowy, brutalny atak przeciw wojsności właśnie po to, aby dać dowód posłuszeństwa wobec swych mocodawców i nie stanąć przed nimi z puszystymi rękami.

Represje te godzą w Komunistyczną Partię Francji i w CGT — organizację związkową, broniącą interesów mas pracujących i cieszącą się ich zaufaniem — a przez to samo godzą w całą klasę robotniczą.

W chwili, gdy w całym kraju wzrasta fala protestów przeciwko układom z Bonn i Paryża, których celem jest wzkrzeszenie odwetowego militarysty niemieckiego, w chwili, gdy uwydatnia się ożywająca większość Francuzów wola położenia wreszcie kresu zbrodniom wojennym w Vietnamie, brutalne represje rządu zmierzają do zastraszenia wszystkich obrońców pokoju.

Sekretarz CGT Le Leap oraz przywódcy młodzieżowi Dneolone, Laurent, Baillet i Meunier są już od blisko 6 miesięcy bezprawnie więzieni. Te nowe represje są ponowną prowokacją wobec wszystkich nujących wolność i pokój Francuzów.

Niech jednoczą się ludzie pracy: komuniści, socjaliści i inni, niechaj wyrażą natychmiast energiczny protest!

Strajki w Belgii

PARYŻ (PAP). Jak donosi prasa, belgijskie masy pracujące wzmagały walkę o uchylenie wprowadzonej przez rząd ustawy antyrobotniczej.

Około 9 tysięcy robotników warsztatów okrętowych w Antwerpii strajkuje już kilka dni, domagając się uchylenia ustawy antyrobotniczej i polepszenia warunków pracy. Masowe strajki protestacyjne odbywają się w kopalniach żądźla węgla w Liege i Borinage. W wielu zakładach przemysłowych robotnicy ostrzegli dyrekcje, że rozpoczną strajk w dniu 30 marca, jeżeli nie zostanie uwzględniony ich postulat w sprawie uchylenia ustawy antyrobotniczej i polepszenia warunków pracy.

Niechaj intelektualistów wypowiedzą się natychmiast przeciw polityce faszystacji, która hańbi Francję w oczach demokratów całego świata!

Niechaj wszędzie tworzą się komitety obrony swobód demokratycznych!

Robotnicy! Francuzi i Francuzki! Żądajcie zwolnienia Andre Stila, Lucien Molino i Andre Toilet oraz wszystkich pozostałych uwięzionych patriotów!

Jednoczcie się, aby udaremnić spisek faszystowski!

Walczcie wspólnie w obronie waszych praw, o odzyskanie niezawisłości narodowej i przywrócenie demokracji, o utrzymanie pokoju!

Gazy trujące przeciwko bezbronnyim jeńcom

Nowe potworne zbrodnie imperialistów amerykańskich

PEKIN (PAP). Korespondent agencji Nowych Chin podaje z Kaesongu w dniu 23 marca:

Dnia 20 marca o godz. 3 min. 20 w obozie jeńców na wyspie Kożedo straż amerykańska zabiła jeńców. Oświadczenie dowództwa amerykańskiego złożone w związku z tym zabojem stwierdza, że kilku jeńców „odłączyło się od grupy jeńców zgromadzonych przed swymi barakami” i dlatego otworzono do nich ogień. Jednakże Amerykanie nie odważyli się podać w swym oświadczeniu w jakim celu zbrali poźną nocą jeńców.

Dnia 19 marca w jednym z obozów na wyspie Kożedo zraniono dwóch jeńców. Dowództwo amerykańskie stwierdziło, że „jeńcy... nie podporządkowali się rozkazowi pozo-

„Humanite” w swym nadzwyczajnym wydaniu podkreśla, że nowa prowokacyjna akcja rządu francuskiego wywołała natychmiast potężną falę protestu mas pracujących w postaci strajków, zebrań i petycji. W fabryce Renault już około 11 rano rozpowszechniono 6 tysięcy ulotek wydanych przez sekcję CGT i 6 tysięcy ulotek, wydanych przez sekcję Francuskiej Partii Komunistycznej.

Robotnicy fabryki Schmidt-Bruneton w Gennevilliers przerwali pracę o godz. 11.50 na pół godziny na znak protestu przeciwko faszystowskiemu operacjom policyjnym oraz wybrali delegację, która uda się do Ministerstwa Pracy, aby złożyć protest. Również robotnicy fabryki Etienne w Gennevilliers odbyli krótkotrwały strajk protestacyjny.

stania na miejscu po zorganizowaniu przez nich demonstracji”. I w tym wypadku Amerykanie nie wytłumaczyli, dlaczego jeńcy zorganizowali demonstrację i dlaczego nakazano im „pozostać na miejscu”.

Tegoż dnia Amerykanie zastosowali gazy trujące przeciwko 8 tysiącom jeńców na wyspie Jonchodo, argumentując to tym, że jeńcy rzekomo „zamierzali zorganizować bunt”. Dowództwo amerykańskie nie podał do wiadomości, ilu jeńców zostało zabitych i rannych. Krwawe rozprawy z jeńcami przebiegającymi na tej wyspie miały również miejsce w dniach 7 i 16 marca.

Z wszystkich tych faktów wynika jasno, że każdy żołnierz amerykański może otworzyć ogień do bezbronnego jeńcy pod byle jakim pretekstem.

KOGO i za co karze episkopat, a kogo nie karze? Takie pytanie niejednokrotnie słyzało się na rozmaitych zebraniach, ten problem nieraz już był wysunięty w dyskusji i na łamach prasy. Postaramy się na to pytanie odpowiedzieć, posługując się przykładami powszechnie znanymi.

Kierownictwo episkopatu nie szczędzi napomnień i gróźb, wszelkich represji i kar kościelnych w stosunku do tych księży, którzy wraz z całym narodem pragną budować silną i dostojną Polskę. Przypomnijmy chociażby sprawę ks. Weryńskiego. Został on dwukrotnie ukarany przez kurie krakowską za... wzywanie w czasie referendum do głosowania „trzy razy tak”, a następnie za działalność w Komitecie obrońców pokoju. Za takie oto „winy” ks. Weryński został suspendowany.

Warto także wspomnieć o ks. Potockim, proboszczu z Kobieli, który za przynależność do Komisji Księży Związku Bojowników o Wolność i Demokrację oraz za udział w pracach Komitetu Frontu Narodowego został karanie przeniesiony do innej parafii.

Podaliśmy dwa tylko przykłady. Ale niewątpliwie wielu czytelników potrafi bez trudności wskazać ich znacznie więcej. A teraz zastanówmy się, jakież to przestępstwa popełnili wymienieni księża, których dosięgła ręką kierownictwa episkopatu? Odpowiedź jest prosta: robili oni to, co każdy patriota polski uważa za swój obowiązek, robili to, co m. in. wynika z porozumienia zawartego między rządem i episkopatem.

A teraz przypomnijmy sobie i inne fakty.

Było to tuż po wyzwoleniu. Niejaki ks. Burzyński z Witowa, kapelan i „natchnienie” grasującej na terenie województwa bydgoskiego bandy „Szarego”, kierował krwawym napadem na żołnierzy Armii Radzieckiej, którzy przynieśli Polsce wyzwolenie, którzy uratowali Polaków od zagłady w hitlerowskich krematoriach.

Sądzony w 1946 r. proboszcz parafii Kiczki, w województwie

Dwie miary a właściwie jedna...

warszawskim, ks. Zygmunt Jarkiewicz zorganizował grupę terrorystyczną, która mordowała działaczy PPR. Ks. Leon Pawlina, proboszcz parafii na Tamce w Warszawie, uprawiał szpiegostwo. Ks. Fertak, proboszcz w Mirogach, powiat Minsk Mazowiecki, był hertzem bandy NSZ i nawoływał do mordowania funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej, członków PPR oraz do rabowania spółdzielni. I znów takich wypadków przestępstw każdy z nas wyndnił znacznie więcej. Ale nie dało by się przytoczyć ani jednego przykładu ukarania przez kierownictwo episkopatu przestępców w sułannach. Bo też ani razu kierownictwo episkopatu nie zdobyło się na wyciągnięcie kościelnych konsekwencji wobec tych, którzy pod osłoną kapłaństwa służyli wrogom Polski. Przeciwnie, w liście pasterskim z marca 1949 r. otwarcie episkopat przyznał: „Należnie odczuwamy... że tylni kapłanów jest odczuwanych od ołtarza. Niepokoją nas szeregi obwołanych i skazanych, którym nawet pomóc nie jesteśmy w stanie”.

Bolesnie więc odczuło kierownictwo episkopatu „oderwanie od ołtarza” ks. Fertaka, który błogosławił bandytów i ks. Gurgacza, który z bronią w ręku w biały dzień napadł na Bank Spółdzielczy w Krakowie. Kierownictwo episkopatu nie tylko nie potępiło zbrodniarzy, lecz żalowało, że nie może im pomóc.

Wymowa tego pasterskiego listu jest oczywista. Kierownictwo episkopatu opowiedziało się w nim po stronie takich jak ks. dziekan Oborski, doradca i kierownik bandy mającej na swym koncie morderstwo nauczyciela, milicjanta i 14-letniego chłopca Waldka Grabieńskiego. To właśnie ks. Oborski doradził szajce zlikwidowanie Waldka, to właśnie ks. Oborski „przekonał” matkę Waldka, że jej haniebna zgo-

Wykonuj swój plan

CO DZIEŃ

CO GODZINĘ

UCZUCIE PRZEKUWAJĄ W CZYN

Nieziębny ból, w jaki całą klasę robotniczą i wszystkich ludzi pracy w naszej ojczyźnie pograżyła wiadomość o śmierci genialnego wodza ludzkości Józefa Stalina stał się natchnieniem do niezłomnej walki o realizację wskazań zawartych w jego nauce. Robotnicy naszych zakładów przemysłowych czynem produkcyjnym wyrażają uczucia cześć dla wielkiego Nauczyciela mas pracujących na całym świecie, uczucia wierności jego ideom. Wśród lubelskich zakładów pracy w realizacji stalinowskich zobowiązań wyróżnia się załoga Fabryki Samochodów Ciężarowych im. Bolesława Bieruła, która niejednokrotnie już dawała dowód swej ofiarnej pracy. Dzięki realizacji zobowiązań wiele działów fabryki przedterminowo wykonało swe miesięczne zadania.

W dniu 19 marca br. o godz. 10 pracujący pod kierownictwem tow. Zygmunta Pogoży dział spawalni kabin zameldował o zakończeniu realizacji planu produkcyjnego na marzec. Wyróżniające się w tej akcji spawaczką: Aleksandra Glaz i Helena Warda godnie uczcili pamięć Józefa Stalina.

W tym samym terminie wykonał swój plan produkcyjny na marzec dział montażu kabin i dział wykończalni kabin pod kierownictwem Zenona Piwońskiego. Wśród załogi tych działów szczególnie wyróżniają się ZMP-owcy: Stefanuk i Józefczak.

W dniu 20 marca miesięczne zadania zrealizował dział lakierni. W realizacji zobowiązań na czoło załogi wybiła się tu brygada Domańskiego, który jednocześnie pełnił obowiązki kierownika tego działu.

Również dnia 20 marca wykonał swój marcowy plan produkcji dział tapierni, pracujący pod kierownictwem tow. Droba.

Realizacja dalszych zobowiązań trwa.

RYTMICZNOŚĆ ZACHOWANA — PLANY PRZEKROCZONE

Dzięki zachowaniu rytmiczności produkcji Zakład Sieci Elektrycznych w Zamościu od początku roku systematycznie i z nadwyżką wykonuje swoje miesięczne plany. Stycynowy plan produkcji został wykonany w 126,8 proc. przy jednoczesnej znacznej oszczędności węgla i w zużyciu własnym energii elektrycznej. W ciągu stycznia zaoszczędzono tu 45 ton węgla. Najlepsze wyniki w tej dziedzinie osiągnął w styczniu pałac Antoni Hasiec. Stycyniowa oszczędność energii elektrycznej wyrażała się liczbą 10.611 kWh.

W lutym miesięczny plan produkcyjny został zrealizowany w 114,2 proc. Uzyskane w tym okresie oszczędności wyniosły: w zużyciu węgla 47 ton, w zużyciu energii elektrycznej 7.134 kWh. Na odcinku oszczędności węglowych wyróżnił się w lutym pałac Pius Nianko.

Realizacja podjętych dla uczczenia pamięci Towarzysza Stalina zobowiązań jeszcze bardziej podniosła aktywność załogi i w znacznym stopniu przyczyniła się do następującego osiągnięcia: w dniu 17.III.1953 r. kwartalny plan produkcji energii elektrycznej zrealizowany został w 101 proc.

Do końca marca załoga ZSE Zamość postanowiła wykonać 118 proc. planu kwartalnego.

da na zamordowanie własnego dziecka będzie wielką zasługą.

KIEROWNICTWO episkopatu nie zmieniło swego stanowiska również po podpisaniu w kwietniu 1950 r. Porozumienia z Rządem Polski Ludowej. Porozumienia, w którym episkopat zobowiązał się „zwalczać zbrodniczą działalność band podziemia, piętnować i karać konsekwencjami kanonicznymi duchownych, winnych udziału w jakiegokolwiek akcji podziemnej i antypaństwowej”.

Zobowiązanie to nigdy nie zostało zrealizowane. Wiele nowych dowodów tego faktu ujawnił ostatni proces krakowski.

Ks. Lelito, hertz bandy faszystowskiej, zorganizował w dwa dni po wyzwoleniu wymordowanie rannych w bitwie z hitlerowcami żołnierzy Armii Ludowej z oddziału Martyny. Pod dowództwem ks. Lelito dokonanych zostało kilka napadów terrorystycznych-rabunkowych. Gdy władze bezpieczeństwa w końcu 1946 r. przystąpiły do likwidacji bandy, w tej krytycznej dla ks. Lelity chwili przysłał mu z pomocą krakowska kuria. Zaopatrzone w najlepsze referencje, pod fałszywym nazwiskiem, ks. Lelito ukrył się na Ziemiach Zachodnich, gdzie nadal sprawował swe funkcje zarówno kapłańskie, jak i szpiegowskie. A wszystko za wiedzą i zgodą kardynała Sapiehy i ówczesnego kanclerza kurii krakowskiej, ks. Mazanka. Gdy we wrześniu 1952 r. ziemia znów zaczęła się palić pod nogami ks. Lelito, gdy władze bezpieczeństwa wpadły na trop szajki szpiegowskiej, udał się on wprost do kurii, gdzie poinformował ks. biskupa Rospada a następnie także ks. arcybiskupa Baziaka. Że obawia się aresztowania w związku ze swą działalnością szpiegowską i prosił o przeniesienie go do innej parafii.

Ks. arcybiskup uznał słuszność prośby ks. Lelito i obiecał uczy-

nić jej zadość. I na pewno dotrzymałby swego arcybiskupiego słowa, gdyby nie sprawność władz bezpieczeństwa, dzięki której ks. Lelito znalazł się na łańwie oskarżonych.

Bardzo ciekawe są zeznania ks. Lelito dotyczące atmosfery panującej w kurii. Oto one: „Wiedziałem, że Kuria Metropolitańska jest wrogo nastawiona do Polski Ludowej... W r. 1949 Kuria Metropolitańska rozesała zawiadomienia i instrukcje do wszystkich parafii, w których nakazywała wywieranie wpływu na parafian, aby odsuwali się od ustroju Polski Ludowej... Były też instrukcje zakazujące udziału duchowieństwa w komitetach Frontu Narodowego... W marcu i kwietniu 1950 r. na zebraniu dziekanów ks. kardynał Sapieha wezwał nas wszystkich w liście o około 30 ażebyśmy nie podpisywali apelu pokoju”.

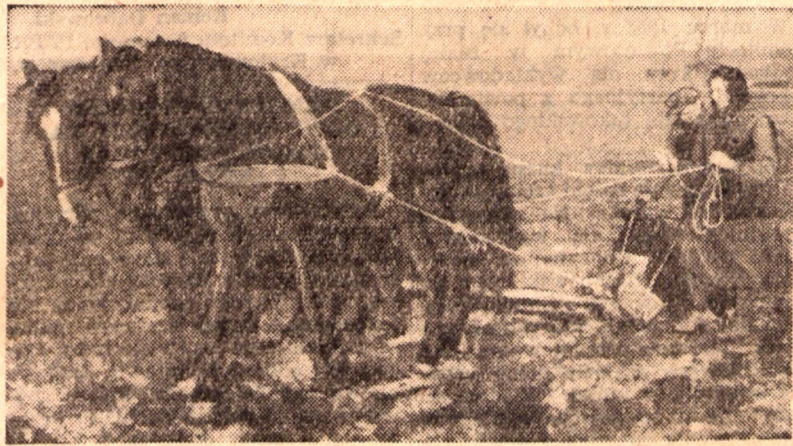
CÓŻ to wszystko znaczy? Znaczący to, że gdy chodzi o szkalowanie księży-patriotów, realizujących porozumienie zawarte między episkopatem a rządem, kierownictwo episkopatu okazuje wiele inwencji i pomysłowości. Formy stosowanych „kar” są bardzo różnorodne: gróźby i pisemne upomnienia, odbieranie prawa spowiedzenia, odprawiania mszy, wygłaszania kazań, przenoszenie na inne parafie itp.

Wymowa kar stosowanych przez episkopat wobec księży patriotów, a jednocześnie niewyciąganie żadnych kościelnych konsekwencji wobec księży zdradzących narodu polskiego jest nieodparta. Jak widać z tego, kierownictwo episkopatu wykazuje wielką surowość wobec jednych i wielką „pobłażliwość” wobec innych. Są to jak gdyby dwie miary, a właściwie jedna. Społeczństwo polskie wraz z ogromną częścią duchowieństwa, pragnącego rzetelnie pracować dla Polski Ludowej, widzi coraz wyraźniej powołanie kierownictwa episkopatu z niedobitkami obrońców reżimu kapitalistyczno-obszarniczego i z zerałymi agenturami imperializmu.

Przedwzięto też polityce protestu! Hezyl księży i działaczy katolickich. Taką politykę potępia naród polski. B. DROZDZ.

Rolniku! Siejąc siewnikiem oszczędzasz ziarno uzyskujesz większy plon!

STEWY WIOSENNE ROZPOCZĘTE



Na zdjęciu: Antoni Mucha wraz z siostrą Janiną z gromady Janów pow. Kraśnik — podczas pracy w polu.

Jaki siew — takie zbiory

Uchwała Prezydium Rządu z dn. 28.II. 1953 r. w sprawie wiosennej akcji siewnej postawiła przed rolnictwem odpowiedzialne zadanie zwiększenia produkcji rolnej.

Przypomnijmy najważniejsze wskazania uchwały:

1) Ciągłe, systematyczne przechodzenie chłopów indywidualnych na tory gospodarki zespolonej, co pozwoli na wprowadzenie mechanicznej uprawy roli opartej o najnowsze zdobycze nauki i zastosowanie racjonalnych płodozmianów, stwarzając przez to wielkie możliwości dla podniesienia wydajności z ha i rozwoju hodowli; 2) zlikwidowanie wszystkich odłogów i ugorów; 3) należyte przygotowanie roli pod

uprawy wiosenne; 4) wczesne siewy wyłącznie siewnikiem przy zastosowaniu wysokogatunkowego i należyte doczyszczono i zaprawionego ziarna siewnego; 5) racjonalne i szerokie stosowanie nawozów pomocniczych; 6) troskliwa pielęgnacja roślin i walka z chwastami; 7) organizowanie pomocy sąsiedzkiej dla chłopów nie posiadających koni.

Od uchwały rządu minęło 25 dni, warto zatem zastanowić się w jakim stopniu nasze województwo, poszczególne powiaty, gromady i każde gospodarstwo rolne skorzystało z tych wskazań.

Przeprowadzona kontrola w ramach „dni gotowości” 13 i 14 bni. wykazała znaczną poprawę w stosunku do roku ubiegłego. Państwowe Ośrodki Maszynowe i Gminne Ośrodki Maszynowe o wiele staranniej wyremontowały sprzęt. Chłopi korzystając z wykładów w ramach upowszechnienia wiedzy rolniczej, podnieśli swe wiadomości fachowe.

Lecz obok tych osiągnięć w wielu powiatach, gminach i gromadach istnieją poważne niedociągnięcia w przygotowaniach do siewów wiosennych. Tak np. Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” i Centrala Nasienna nie rozprawdziły w terminie potrzebnych ilości kwalifikowanego ziarna siewnego, o które bezskutecznie dopominają się chłopcy w większości powiatów naszego województwa.

Nie lepiej przedstawia się sprawa z nawozami sztucznymi. Choć nawozy w większości wypadków znajdują się już w magazynach GS, to dotychczas w znikomym procencie zostały rozprowadzone wśród rolników (ogółem zaledwie w 21,6 proc.). Rozprowadzenie nawozów sztucznych przez poszczególne powiaty przedstawia się następująco:

Zamość — 39,3 proc., Biłgoraj — 29,4 proc., Krasnystaw — 26,5 proc., Lubartów — 26,3 proc., Tomaszów — 25,6 proc., Puławy — 24 proc., Kraśnik — 22,8 proc., Radzyń — 20,9 proc., Łuków — 19,2 proc., Lublin — 15,3 proc., Biała Podlaska — 14,8 proc., Chełm — 14,1 proc., Hrubieszów — 11,6 proc., Włodawa — 8,4 proc.

Co złożyło się na to, że nawozy sztuczne zostały rozprowadzone w

tak znikomym procencie? W szeregu powiatów rady narodowe samowolnie przesunęły na okres późniejszy termin wolnej sprzedaży nawozów sztucznych chłopom indywidualnym. Ponadto kredyty przeznaczone dla małych i średniorolnych chłopów na zakup nawozów sztucznych, leżą w Gminnych Kasach Spółdzielczych i dotychczas nie zostały całkowicie rozprowadzone. Podobnie przedstawia się sprawa z kredytami na likwidację odłogów, orkę i siew.

Wiele gmin jak np. Mołodiatycz, Werbkowice, Miętkie, Mieniany i Kryłów (pow. Hrubieszów) nie nadały jeszcze do prezydiów PRN planów pomocy sąsiedzkiej, a niektórzy członkowie prezydiów GRN (m. in. przewodniczący i sekretarze GRN w Mołodiatyczach w pow. Hrubieszów) nie są w ogóle zapoznani z uchwałą Prezydium Rządu w sprawie wiosennej akcji siewnej.

Oczywiście te prezidia, które nie znają uchwały, nie mogą jej realizować.

W dniu 23 marca br. chłopcy w gromadach Machów i Rybak, (gm. Szczekarków, pow. Puławy) jako pierwsi w województwie lubelskim rozpoczęli siewy wiosenne. Za kilka dni siewy w naszym województwie odbywać się będą w całej pełni. Przemawia za tym piękna pogoda, sprzyjająca wiosennym pracom w polu. Dlatego Komitety Powiatowe i podstawowe organizacje partyjne powinny udzielić powiatowym i gminnym radom narodowym oraz aparatowi handlowemu jak najdalej idącej pomocy, by w całości zrealizowały wytyczne uchwały Prezydium Rządu w zakresie wiosennej akcji siewnej.

Należy przy tym pamiętać, że w tej chwili decyduje każdy dzień, każda godzina. Jaka będzie uprawa, nawożenie i siew — taki będzie plon.

Organizacje partyjne powinny prowadzić systematyczną kontrolę realizacji wniosków i zaleceń wydawanych przez komisje kontrolne gminnym radom narodowym i gminnym spółdzielniom.

Szczególną uwagę należy poświęcić nowopowstałym spółdzielniom produkcyjnym, które niejednokrotnie na początku swej pracy muszą pokonywać wiele trudności. Spółdzielniom tym trzeba okazać jak najdalej idącą pomoc, skontrolować czy POM zawarł z każdą z nich umowę na obróbkę ziemi i czy spółdzielnie te mają potrzebne ziarno i nawozy sztuczne.

Tegoroczna kampania siewna to bitwa o wysokie urodzaje. Pracownicy PGR-ów, członkowie spółdzielni produkcyjnych! Pamiętajcie, że chłopcy indywidualni patrzą na was i na waszą pracę, dołóżcie zatem wszystkich starań, nie szcudźcie sił, by służyć dobrym przykładem!

DIĘKI NAWOZOM SZTUCZNYM
ZBIORĄ WYSOKIE PŁONY



Przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Raciborowicach Józef Panaszuk i Tadeusz Walnicki — podczas zwożenia nawozów sztucznych do magazynu.

o dalszy rozwój współzawodnictwa w wiosennej akcji siewnej w pow. zamojskim

Na dzień 20 marca spośród 214 gromad powiatu zamojskiego zobowiązania o przystąpieniu do współzawodnictwa podpisały zaledwie 52 gromady. Obok gmin, w których zarządy gminne ZSCH zameldowały o zakończeniu akcji podejmowania zobowiązań są i takie jak Łabunie, Nielisa, Sitno i Szczepieszyn, gdzie zarządy gminne ZSCH nie zmobilizowały ani jednej gromady do udziału we współzawodnictwie.

Przykład gromady Zawada oraz pozostałych 51 gromad, które przystąpiły do współzawodnictwa świadczy o tym, że te gromady, do których umiały dotrzeć aktywy ZSCH i wyjaśnić im sens współzawodnictwa podjęły zobowiązania.

Są gminy, w których nie ma etatowych przesów ZSCH. Usprawiedliwia to częściowo brak aktywności Zarządów Gminnych ZSCH. Są jednak gminy, w których istnieją etatowi pracownicy ZSCH, a w których również bardzo mało gromad przystąpiło do współzawodnictwa, jak np. w gm. Zwierzyniec. Błędy, które hamują rozwój współzawodnictwa w gminie Zwierzyniec powtarzają się, niestety, i w pozostałych gminach powiatu zamojskiego.

INSTRUKTOR SŁUŻBY ROLNEJ SOBIE, A ZARZĄD GMINNY ZSCH SOBIE

Chcąc scharakteryzować współpracę Zarządu Gminnego ZSCH z Prezydium GRN i instruktorem Służby Rolnej w gminie Zwierzyniec w zakresie przygotowania gromad do wiosennej akcji siewnej można użyć ludowego powiedzenia, które trafnie określa styl działalności tych instytucji: „Każdy sobie rzepkę skrobie”. Prezydium GRN zorganizowało i przeprowadziło zebrania gromadzkie w sprawie wiosennej akcji siewnej bez udziału ZSCH. Na zebraniach tych miały być omawiane takie sprawy jak: organizacja pomocy sąsiedzkiej, przygotowanie ziarna do siewów, rozplanowanie pracy siewników itp., a więc zagadnienia wchodzące w zakres współzawodnictwa inicjowanego przez gromadzką organizację ZSCH.

Oczywiście taki brak współpracy między GRN a Zarząd Gminnym ZSCH jest szkodliwy. Obecnie Zarząd Gminny ZSCH organizuje ponownie zebrania gromadzkie, aby podjęto na nich zobowiązania.

Jakie braki wynikły poza tym z tego sposobu przygotowywania i przeprowadzania zebrań w sprawie wiosennej kampanii siewnej?

Zebrania organizowane przez Prezydium GRN obsługiwali przeważnie sołtysi, częściowo instruktor Służby Rolnej, pozostałe — aktywy GRN. Rozdzielenie szeregowego aktywu GRN i ZSCH spowodowało, że zebrania obsługiwał ludźmi, którzy nie zawsze rozumieli znaczenie należytego przygotowania gromady do wiosennej akcji siewnej, a często robili to dla formalności, (by wystać protokół z odbytego zebrania do Prezydium GRN)

Inaczej nie można ocenić sprawozdania aktywisty z odbytego zebrania, w którym sucho stwierdza, że w gromadzie Wywloczka zostanie zasiane siewnikiem 20% zbóż ja rych. Podobnych przykładów formalnego stosunku do tych ważnych przecież spraw można by przytoczyć

więcej. Poza tym niektórzy działacze ZSCH wyraźnie uchylają się od pracy.

GDY SEKRETARZ KG „NIE ZNA SIĘ NA PRACY ZSCH”

Podobne trudności, na jakie napotyka w swej pracy Zarząd Gminny ZSCH w Zwierzyncu istnieją również w gminie Wysokie, gdzie na 13 gromad przystąpiły do współzawodnictwa zaledwie 4. Prezes Zarządu Gminnego ZSCH ob. Stanisław Kucharski nie potrafi zmobilizować aktywu potrzebnego do obsługi gromad. Brak zainteresowania i pomocy ze strony Komitetu Gminnego PZPR powiększa jeszcze bezradność prezesa Kucharskiego. Gdy parokrotnie zwracał się o pomoc i wskazówki do sekretarza Komitetu Gminnego, ten, odpowiadając mu niezmiennie, że jest zajęty pracą nad organizowaniem nowych spółdzielni produkcyjnych i „nie zna się na pracy ZSCH”.

Wobec słabej działalności gromadzkich kół ZSCH szczególnego znaczenia nabiera praca aktywu, który pod kierownictwem Zarządu Gminnego ZSCH powinien pomagać kołom gromadzkim. Komitet Gminny PZPR, który większość aktywu zmobilizował do pracy nad zakładaniem spółdzielni produkcyjnych zapomniał o tych towarzyszach, którzy bezpośrednio przy zakładaniu spółdzielni produkcyjnych nie pracują a nie otrzymali dodatkowych

poleceń partyjnych. Tymczasem w kołach ZSCH odczuwa się brak pracy i inicjatywy członków partii. Stan ten wobec niedoceniania zadań ZSCH przez sekretarza KG powoduje, że nawet ci aktywiści, którzy na ogół wyróżniają się zdyscyplinowaniem — zaczynają lekceważyć swe obowiązki w zakresie współpracy z ZSCH (jak np. tow. Gluch z kol. Łapiguz, który do tej pory nie przysłał do Zarządu Gminnego ZSCH protokołu z zebrania, które obsługiwał w lutym).

O zmianę stosunku do ZSCH niedostatecznie upomina się sam Zarząd Powiatowy ZSCH. Nie zerwał on jeszcze całkowicie ze starymi tradycjami, które ograniczały rolę ZSCH do wydawania zaświadczeń i interesowania się zagadnieniami kulturalnymi. Nie uczy zarządów gminnych kierowania pracą kół ZSCH w organizowaniu zobowiązań i kontroli ich wykonania.

Związek Samopomocy Chłopskiej jako najliczniejsza organizacja chłopska powinien wykazywać specjalną czujność na aktualne zagadnienia i zadania wsi. Dlatego też zaniedbanie współzawodnictwa w siewach przez gminy Zwierzyniec i Wysokie jest sygnałem dla wszystkich organizacji ZSCH w powiecie zamojskim przed podobnymi niedociągnięciami w toku dalszej walki o zwyczaj plonów na wsi lubelskiej.

Henryk Kurtz

Kierownik Delegatury PIGM w Lublinie

o właściwe i szersze zastosowanie materiałów zastępczych w budownictwie

Szybki rozwój naszego budownictwa w skali krajowej sprawia, że zapotrzebowanie na materiały budowlane z roku na rok jest większe i wzrastać będzie zgodnie z założeniami Planu 6-letniego. W związku z tym istnieje konieczność stosowania coraz szerszej gamy materiałów zastępczych.

Dotychczas przedsiębiorstwa budowlane naszego województwa nie starały się, by osiągnięcia w tym zakresie przodujących miast w kraju przenieść na nasz teren i stworzyć dogodne warunki stosowania nowych materiałów zastępczych (szczególnie je⁴ chodzi o materiały deficytowe, często sprowadzane z zagranicy).

W roku ubiegłym na wielu naszych, nawet kluczowych budowach odczuwano brak drewna, ale ani w budownictwie mieszkaniowym, ani w przemysłowym nie stosowano rusztowań rurowych, które są wytrzymalsze i spełniają w znacznie lepszym stopniu swe zadanie niż wznoszone z drewna. Nie wymagają one również tak wielkiego nakładu pracy jak montaż rusztowań drewnianych. Przynoszą więc przedsiębiorstwom oszczędność sektek metrów sześciennych deficytowego drewna oraz pokaźnej liczby roboczogodzin. Zastosowanie rusztowań rurowych przy budowie Lu-

belskiej Wytwórni Surowic i Szczepionek wyeliminowało konieczność użycia prawie 90 m. sześć. drewna (co równa się około 2 wagonom desek). Dlatego też personel inżynierjno - techniczny powinien bardziej niż dotąd interesować się stosowaniem i wykorzystaniem rusztowań rurowych przy robotach wewnętrznych, zrywając jednocześnie ze starym systemem „kobyłek”.

Ważnym zagadnieniem jest również wykorzystanie płyt pilśniowych przy robotach stolarskich, zwłaszcza w budownictwie ZOR-owskim. Płyty te nadają się do drzwi, szafek itp. i w powodzeniem zastępują tak drogi cenny materiał, jakim jest sklejka.

Materiałem niemniej ważnym od drewna, jest w budownictwie żelazo i cegła. Szersze zastosowanie na każdej budowie stropów „DMS”, które odpowiadają w pełni wymogom dzisiejszego budownictwa napotyka na trudności w związku z uprzedzeniem do nich części naszej kadry technicznej. Wolą oni stropy „Klejna” zamiast stropów „DMS”, mimo że strop „Klejna” wymaga belek żelaznych (niezbędnie potrzebnych budownictwu przemysłowemu), dodatkowej ilości cegły i drewna do szalunku. Natomiast strop „DMS” jest wyko-

nany z belek i pustaków prefabrykowanych, do których zużywa się niewielkie tylko ilości drewna.

Cegłę w budownictwie wiejskim i przy obiektach gospodarskich możemy zastąpić kamieniem (opoką) jak też pustakami „Alfa”, przy czym dodać trzeba, że wytrzymałość budynku wtedy jest większa, a budowa wymaga o wiele krótszego czasu aniżeli gdy wznosi się ją z cegły. Zaoszczędzoną cegłę możemy z powodzeniem przekazać dla potrzeb budownictwa przemysłowego i mieszkaniowego.

Kierownictwo budów i personel techniczny winny zapoznać się z nowymi osiągnięciami i zdobyciami Wielkiego Kraju Rad na tym polu, czerpać z doświadczeń przodującej techniki radzieckiej.

Rok 1953 wymaga pracy i doświadczenia nie tylko technicznego, ale również i ekonomicznego. Każdy kierownik budowy, inżynier, technik, majster czy brygadzysta, musi wiedzieć, jakim kosztem i nakładem zostanie wzniesiony dany obiekt.

Oszczędna i właściwa gospodarka drewnem, cementem, żelazem, cegłą i innymi materiałami budowlanymi winna cechować każdego kto na budowie pracuje. Wówczas nie spotkamy na budowie marnotrawstwa i tak rozrzutnej gospodarki materiałowej, jak obecnie.

Zaloga chce pracować ale...

W ZFPD szwankuje planowanie i rytmiczność

Widzicie, jak człowiek zrobi źle. To się go krytykuje zbyt ostro, tak, że w świetle tej krytyki znikają osiągnięcia. To zniechęca. Tak jakby jeden błąd niweczył wysiłek kilku nieraz miesięcy. Czasem znów inaczej, fabryka wykonana plan, ludzie przekraczają normy, wtedy się nas „podniebiosa” wychwala. To przecież demobilizuje. Upojona sukcesem załoga nie dostrzega błędów, które nie likwidowane urastają do olbrzymich rozmiarów. Myślę, że powinni być taki „złoty środek”. Zasłużyłeś, niech cię pochwalą, zrobiłeś źle, wysłuchaj krytyki i napraw zło...

Młody dyrektor zadumał się i zdawało się, że w pamięci szuka przykładów, którymi mógłby poprzeć swoje zdanie.

Zamyślał się i ja. Cóż, nie powiedział nic nowego, ale charakterystyczne było to, że usłyszałam to właśnie w Zamojskich Fabrykach Przemysłu Drzewnego, których ster już od kilku lat trzyma w silnych rękach były stolarz, obecnie dyrektor ob. Łazowski.

Brak materiałów w styczniu i lutym poważnie utrudnił wykonanie planów miesięcznych. Pomimo ciągłych upomnień Państwowego Centralnego Drzewna w Lublinie nie dostarczyła surowca do przetarcia. Trzeba było przeprowadzić rewizję planu i nastawić produkcję raczej na wyrób mebli.

W rezultacie plan styczniowy wykonano w 101,3 proc., lutowy — w 105,4 proc. Warto przy tym zaznaczyć, że przekroczenie planu w lutym było możliwe dzięki wykonaniu zobowiązań podjętych dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet. Zobowiązania zaś wykonano dzięki dobrej mobilizacji załogi, należytej pracy politycznej podstawowej organizacji partyjnej i rady zakładowej.

Ale... tu właśnie kryje się brak, który należy skrytykować. Towarzystwo z ZFPD zdają sobie sprawę z tego, że rytmiczność to podstawowe prawo produkcji. Niemniej jednak za-

gadnienia tego nie doceniają na własnym terenie. Zasugerowani i uspokojeni brakami materiałowymi, które jakoby miały być przyczyną nierytmiczności pracy, niedostatecznie czuwają nad tym, aby plan był wykonywany równomiernie. Można to zaobserwować na przykładzie lutego. Plan został zrewidowany, a materiał do wyrobu mebli Zakłady przecież posiadają. Pomimo to, w pierwszej dekadzie wykonano tylko 27,3 proc. planu. W drugiej dekadzie wydajność pracy trochę wzrosła, ale plan dekadowy również nie został wykonany. Dopiero w trzeciej nastąpił zryw, podczas którego załoga nadrobiła niedobory poprzedniego okresu wykonując plan miesięczny w 105,4 proc. Warto podkreślić i to, że gdy w ciągu pierwszej „pięciodniówki” od 1 do 5 lutego wykonano zadania w 75,9 proc., to w ostatniej pięciodniówce wykonano je w 187,5 proc. Widać stąd jasno, że kierownictwo, organizacja partyjna i rada zakładowa umieją mobilizować załogę do czynu, ale nie potrafią jednocześnie nadać produkcji równomiernego tempa. Odbija się to oczywiście na jakości, powoduje okresami nadmierne przeciążenie maszyn i jest przyczyną niepotrzebnego przemęczenia ludzi.

Należy również zaznaczyć, że nie można wyrównywać niedoborów w wykonaniu planu w jednej dziedzinie nadmierną produkcją w innej, ale raczej dopingować przedsiębiorstwa dostarczające surowców, aby wysyłały je w ustalonych terminach, w przeciwnym bowiem wypadku produkcja rozmiąga się z celem. Na skutek braku materiału do przetarcia ZFPD skierowały wysiłek załogi na produkcję... saneczek, których w marcu wyprodukowano więcej aniżeli w miesiącach zimowych. Ten fakt świadczy o bez trosce z jaką kierownictwo fabryki podchodzi do potrzeb rynku.

Dużą pomocą w zabezpieczeniu rytmicznego wykonywania planu w ZFPD, powinno być wprowadzenie planów dziennych i miesięcznych na każde stanowisko robocze. Dotychczas bowiem plany są rozbijane na poszczególne działy, robotnicy wiedzą ile

ma wyprodukować szlifiernia, poleownia, giętarnia, czy tapicernia, ale rzadko zastanawiają się nad tym, jaka część planu spada na każdego z nich, jak powinni sobie rozłożyć pracę, by każdy dzień, każda godzina była należycie wykorzystana.

Drugą ważną sprawą jest zagadnienie akordyzacji. W ZFPD prawie każdy robotnik wie, ile zarobi wyprodukowawszy określoną ilość detali do wyrobu mebli, ale wie o tym dzięki wywieszonym w każdym dziale cennikom. Żle jest jednak, że ceny te oraz czas wykonania poszczególnych detali nie figurują dotychczas na kartach pracy. Kierownictwo ZFPD pomyślało już o tym i w najbliższym czasie wprowadzi nowe karty, na podstawie których każdy robotnik będzie mógł obliczyć swój nawet godzinny zarobek, będzie mógł również kontrolować wykonanie swego planu dziennego. Wpłyne to z pewnością dodatnio na utrzymanie rytmiczności produkcji.

Jedną z przyczyn nierytmiczności jest również niepełne wykorzystanie czasu pracy. Często zdarza się, że robotnicy kończą pracę na trzy kwadransy przed gwizdkiem, i wyczekują tylko chwili odejścia, a dozor nie zwraca na to uwagi. Z tych zmarnowanych codziennie minut urastają godziny niewykorzystanego cennego czasu.

W ZFPD istnieją wszelkie warunki ku temu, aby stały się one wzorowym zakładem Lubelszczyzny. Aby to osiągnąć, zarówno kierownictwo, jak organizacja partyjna, i organizacja związkowa powinny analizować pracę zakładu i drogą słusznymi posunięć organizacyjnych oraz pracy politycznej likwidować błędy. Sprawą najważniejszą jest walka o rytmiczne wykonywanie planu, wprowadzenie nowych kart roboczych oraz troska o pełne wykorzystanie czasu pracy. Usunięcie tych niedociągnięć z pewnością wpłynie dodatnio na realizację planów.

J. G.

Z życia partii

Nasi korespondenci donoszą:

WYKLADOWCY SZKOLENIA PARTYJNEGO POGLEBIAJĄ ZNAJOMOŚĆ ZASAD MARKSIZMU - LENINIZMU.

W marcu 1953 r. odbył się przy Komitecie Powiatowym w Białej Podlaskiej kurs dla wykładowców szkolenia partyjnego z powiatów: lubartowskiego, łukowskiego i bielskiego.

Wszyscy uczestnicy kursu pracowali intensywnie dzięki czemu osiągnięto dobre wyniki. Na szczególne wyróżnienie zasługują wykładowcy kursu tow.tow. Charytoniuk, Sacewicz, Nowak i Sklubowski oraz seminarzyści tow.tow. Chudkiewicz, Michalak i Zieliński, których ofiarna praca i staranne przygotowanie zajęć szkoleniowych znalazły pełne uznanie uczestników kursu. Wiadomość nabyte na kursie pomogą wykładowcom szkolenia partyjnego w ich pracy i przyczynią się do podniesienia poziomu kursów szkolenia partyjnego.

W. N.

korespondent terenowy.

W WALCE O SPÓŁDZIELCZOŚĆ PRODUKC. DEMASKUJEMY WROGÓW

Mimo dużych trudności i plotek kulaćkich zarejestrowaliśmy w ub. miesiącu w Krylowie (pow. Hrubieszów) spółdzielnię produkcyjną, do której przystąpiło 40 mało i średniorolnych chłopów. Dużej pomocy przy organizowaniu spółdzielni udzielił Komitet Gminny PZPR. Podczas prac organizacyjnych wyszło na jaw, że w GRN byli ludzie, którzy wrogo występowali przeciwko spółdzielni, jak np. radna GRN Eugenia Janusz. W walce o spółdzielnię wzrosła aktywność mało i średniorolnych chłopów, którzy na zebraniach śmiało demaskują kombinacje kulaćkie. W gromadzie Prachoryle, gdzie zgłosiło się już do spółdzielni kilkanaście osób, Karolina Nowak, bezpartyjna chłopka wezwała wszystkich obecnych do wstąpienia do spółdzielni, mówiąc że tylko w ten sposób gromada może się uwolnić od kulaćkiego wysysku. Na tym zebraniu chłopcy Władysław Karaś, Tomasz Momot, Franciszek Warszawa, Szymon Martyniuk, Stanisław Surmański i wielu innych wskazywali na konieczność ukroczenia samowoli kulaćków, którzy

porozpisywali swe grunty i okradają państwo. Do takich m.in. należą Piotr Nowosad i Tomasz Martyniuk (s. Daniela) i kilku innych.

Roman Dąbrowski

Sekretarz Komitetu Gminnego PZPR w Krylowie pow. Hrubieszów,

WZMOCNIĆ POCZUCIE ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA WYKONANIE ZADAŃ PARTYJNYCH

Podstawowa organizacja partyjna w Siedliszcu pow. Chełm od dłuższego czasu poważnie zaniedbuje pracę partyjną. Nie troszczy się o rozwój spółdzielczości produkcyjnej, nie rozbudowuje swych szeregów mimo, że w Siedliszcu jest wielu ludzi uczciwych i oddanych sprawie budownictwa socjalistycznego, którzy powinni zasilić szeregi partii. Przyczyną słabej pracy organizacji partyjnej w Siedliszcu są wynikiem braku poczucia odpowiedzialności za wykonanie zadań partyjnych, u sekretarza tow. Młynarczyka i innych członków.

Tow. Młynarczyk nie kierując pracą organizacji podstawowej a jako członek Komitetu Gminnego nie bierze udziału w pracach Komitetu. Zaniedbał też szkolenie partyjne, którego jest wykładowcą.

Komitet Gminny usłował udzielić pomocy tow. Młynarczykowi. Opracowano mu plan pracy dla organizacji partyjnej, przydzielono zadania poszczególnym członkom, lecz tow. Młynarczyk nie raczył nawet kontrolować wykonania planu tłumacząc wykrętnie, że dyrekcja szkoły, w której jako nauczyciel pracuje, nie pozwala mu na branie udziału w pracach partyjnych. Trzeba, aby tow. Młynarczyk zrozumiał, że zaszczytne zadania jakie mu partia powierzyła powinien sumiennie wykonywać, bo miarą oddania sprawie partii jest właśnie wypełnianie zadań partyjnych. Takich członków Komitetu Gminnego i takich członków partii jak tow. Młynarczyk jest w naszej gminie, niestety więcej. Dlatego warto przypomnieć, że członek partii jest obowiązany pracować w organizacjach partyjnych i że powinno cechować go wysokie poczucie odpowiedzialności za wykonanie zadań partyjnych.

Zdzisław Borys

Siedliszcze, pow. Chełm.

Józef Stalin

budowniczy państwa socjalistycznego

kiego rozwoju gospodarki i kultury, państwem, które korzysta z nieograniczonego i jednomyślnego poparcia całego narodu — to jest to wynikiem mądrego kierownictwa partii, na której czele po śmierci wielkiego Lenina stał największy człowiek naszych czasów, Józef Stalin.

Skąd państwo radzieckie czerpało i czerpie nieustannie swe siły, które uczyniły zeń najpotężniejsze mocarstwo świata, opokę międzynarodowego obywatela i socjalizmu?

Zródłem siły państwa radzieckiego jest jego potęga gospodarcza. Silne jest to państwo, które ma dość stać na konstrukcje mostów i fabryk, na szyny kolejowe i potężne maszyny. Silne jest państwo, które posiada nowoczesne, zmechanizowane, wysoko-wydajne rolnictwo.

Taką siłę wykuło społeczeństwo radzieckie w oparciu o stalinowską naukę o socjalistycznym uprzemysłowaniu kraju i kolektywizacji wsi.

Pod kierownictwem Stalina i partii powstał potężny przemysł socjalistyczny i wspaniałe, przodujące na świecie, rolnictwo kochozowe.

Zatwierdzony przez XIX Zjazd KPZR piąty pięcioltni plan zapewniła Związkowi Radzieckiemu dalszy, niepowstrzymany rozwój „Masy pracujące Związku Radzieckiego — stwierdził towarzysz Malenkov na zgromadzeniu żalobnym po zgonie Józefa Stalina — widzą i wiedzą, że nasza potężna Ojczyzna kroczy ku nowym sukcesom. Mamy wszystko, co jest konieczne do budowania społeczeństwa w całej pełni komunistycznego”.

Droga, którą narodom radzieckim wskazał wielcy wodzowie między narodowego proletariatu — Lenin i Stalin doprowadziła je do zbudowania socjalizmu i prowadzi je do

zyciostwa komunizmu. Droga ta jest również drogą naszego narodu budującego podstawy socjalizmu.

Zródłem siły państwa radzieckiego jest zacieśniający się coraz bardziej sojusz klasy robotniczej i chłopstwa. Pod kierownictwem klasy robotniczej i jej partii chłopcy zrzucili jarmoz wyzyskiwaczy — kulaćków i spekulantów. Partia, uzbrojona w nauki Stalina o kolektywizacji wsi, wskazała pracującym chłopstwu drogę do nowego, szczęśliwego życia w dobrobycie i kulturze. Sojusz robotniczo-chłopski był i jest podstawą wszystkich zwycięstw wielkiego Kraju Rad.

Świętym obowiązkiem KPZR i Rządu Radzieckiego, jak powiedział towarzysz Malenkov, jest jeszcze bardziej zacieśniać sojusz klasy robotniczej i chłopstwa kolchozowego.

Zródłem siły ZSRR — państwa wielonarodowego — jest nieustannie pogłębiająca się przyjaźń dawniej uciskanych, dziś wolnych narodów radzieckich.

To Józef Stalin i Jego partia wychowywali narody ZSRR w duchu gorącego patriotyzmu i internacjonalizmu, w duchu pełnego równoprawienia i niczym nieograniczonego rozwoju ich wszystkich sił twórczych. Dziś państwo radzieckie jest potężną rodziną socjalistycznych narodów, złączonych wspólną wolą budowy komunistycznej przyszłości.

Na gruncie stale umacniającego się sojuszu robotniczo-chłopskiego, który stanowi granitowy fundament państwa radzieckiego, na gruncie krzepnącej przyjaźni i braterstwa narodów wyrosła i pogłębia się z dnia na dzień jedność wszystkich ludzi radzieckich, rośnie patriotyczne poczucie odpowiedzialności za losy swego państwa. Nie było i nie ma w świecie państwa, które cieszyło

na organizatorką wszystkich jego historycznych walk i zwycięstw, zapalającą wszystkie wysiłki ludzi radzieckich w imię budowy komunizmu, jest czołowa brigada szturmowa ludzkości, utworzona i wychowana przez Lenina i Stalina — Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego. Wielka partia Lenina-Stalina — bojowy związek ludzi wspólnej idei — wskazuje ludziom pracy całego świata drogę ku szczęśliwej przyszłości, ku komunizmowi.

Narody Kraju Rad i wszystkie narody świata kochają KPZR i ufają jej bezgranicznie. Jest ona przewodniczką partii komunistycznych i robotniczych, nadaje ludzi pracy całego świata. Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, dzieło życia Józefa Stalina, stworzyła państwo o ustroju, który nie zna kryzysów i bezrobocia, który wykazał swą nieporównywalną wyższość nad ustrojem wyzysku i ucisku. Wykazał on swą wyższość zarówno w okresie pokoju, jak i w czasie gigantycznych zmagania z faszystowskim najeźdźcą. KPZR prowadzi dziś jak i dawniej narody radzieckie po drodze, wytkniętej przez jej genialnego Wodza i Nauczyciela. Pod kierownictwem stalinowskiego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego realizuje ona testament Józefa Stalina, doprowadziła budownictwo komunizmu do zwycięskiego końca.

Na Komunistyczną Partię Związku Radzieckiego dziś jak i dawniej zwrócone są oczy całej postępującej ludzkości. Dziś jak i dawniej ufają jej bezgranicznie ludy świata. „Wszyscy wiemy, — powiedział towarzysz Bierut — że wielkie dzieło Stalina znajduje się w twardej i niezawodnych dłońach Komitetu Centralnego KPZR i Rządu Radzieckiego, w mocnych dłońach najbliższych współpracowników i uczniów Józefa Stalina, którzy zgodnie z genialną nauką Wielkiego Wodza narodów — rozwiną wszechstronnie budownictwo komunistyczne na przekór wrogom imperialistycznym, dla dobra i ku radości wszystkich ludów, miłujących wolność i pokój”.

Jugosławia — kraina więzień i obozów koncentracyjnych

Przygotowując się do współdziałania w amerykańskiej agresji, hitowcy fa...

ków z historią tego obozu śmierci. Do 1919 r. na wyspie Goly Otok na Adriatyku...

Pierwszy transport więźniów politycznych przywieziono tam we wrześniu 1949 r. na statku „Punad”...

Odpryski

BIAŁE KROMKI — CZARNE MYŚLI

Wielką sensacją anonsowały niedawno angielskie dzienniki — w Wielkiej Brytanii ukazał się biały chleb!

Ale cóż: okazuje się, że nie ma róży bez cierni, a białych kromek bez czarnych myśli...

KŁOPOTY REWIZJONISTÓW

Odwetowcy niemieccy uwiązują się jak muchy w ukropie, by przesiedleńców ze Wschodu zachować jako „mięso armatnie”...

„próżna ludnośćowa” wśród przesiedleńców, na jakim materiale więc będzie się krzewić bakcyli rewizjonistyczny?

Więźniów podzielono na kilka kategorii. Do każdej grupy przydzielani są specjaliści fachowcy...



Na zdjęciu: widowia podczas koncertu

Z E · S · P · O · R · T · U

Drugie dzień Indywidualnych mistrzostw bokserskich Polski

W dalszym ciągu indywidualnych mistrzostw Polski w boksie w godzinach wieczornych odbyło się kilka emocjonujących pojedynków...

w lekkośredniej. Kapturski (Warszawa) pokonał przez t. k. o. Ścigale (Warszawa) i Owczarczyk (Opole)...

U W A G A! Kolektura ORBIS w Lublinie prosi okazytela losu Nr 17347 o zgłoszenie się...

LUBELSKIE Zakłady Metalowe Przemysłu Terenowego (dawnej Lachia) w Lublinie ul. 1-go Maja 25

ZAWIADOMIENIE LUBELSKI ZESPÓŁ BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO DROBNEJ WYTWÓRCZOŚCI

40% taniej kosztują wyprawki niemowlęce w kompletach Komplet za 204 zł zawiera 1 korderkę...

ZAWIADOMIENIE REJONOWA ZBIORNICA JAJCZARSKO-DKOBIARSKA w Lublinie podaje do wiadomości...

Pracownicy poszukiwani DYREKCJA ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ w Zamościu zatrudni w charakterze nauczycieli...

TRZECH PRACOWNIKÓW na stałe do deklamowania i reperacji bezek zatrudni natychmiast OGRÓDNIKI ZAKŁAD HANDELÓWY w Lublinie...

REJONOWE Zakłady Młynów Gospodarczych w Łukowie zatrudnią natychmiast na stanowiska STARSZEGO MECHANIKA, INŻYNIERA lub TECHNIKA...

OGLASZENIA DROBNE ZGUBY Zgubiono legitymację Zw. Zaw. pokwitowaną na dowód osobisty na nazwisko Lewynda...

Roje pszczele skupuje Państwowa Centrala Leśnych Produktów Nierzecznych „LAS” EKSPozytura w Lublinie...

Zgubiono legitymację studencką nr 1153 wydaną przez Akademię Medyczną Lublin na nazwisko Zmijewska Krystyna...

Zgubione zaświadczenie II rejestracji nr 32058 wydane przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej...

NAUKA Kierownictwo Kursów Kształcenia i Podnoszenia Kwalifikacji Zawodowej ZWH Lublin...

ROZNE Mieszkańce trzypokłowej kuchnia, węgody, środowiska Wodocia...

Czy jesteś już prenumeratorem prasy partyjnej na rok 1953?

Ryszard Dunin

Przewodniczący Komisji Handlu MRN

Za co należy premiować pracowników handlu uspołecznionego

Wśród zagadnień rozpatrywanych ostatnio przez Komisję Handlu MRN w Lublinie dyskutowano nad premowaniem pracowników handlu uspołecznionego. W związku z tym Komisja Handlu w porozumieniu z redakcją postanowiła otworzyć na łamach „Sztandaru Ludu” dyskusję na ten temat.

Nie należy twierdzić, że wszyscy pracownicy handlu uspołecznionego w Lublinie posiadają kontakty z handlarzami, ale wypadki takie zdarzają się niestety dość często. Wynika to niejednokrotnie z tego, że personel sklepów dąży za wszelką cenę do wykonania planu obrotowego, bo od tego uzależniona jest wysokość premii dla pracowników. Dlatego klient, który czyni większe zakupy jest pożądanym i chętnie obsługiwany.

Jak zdaliśmy zaobserwować, zwykle przy końcu każdego miesiąca mamy do czynienia ze wzmocnieniem popytu na ten lub inny artykuł. Panikę wywołują nie zawsze spekulanci — czasami pracownicy sklepów zainteresowani w uzyskaniu większej premii za przekroczenie planu obrotowego. Widać zatem, że w obecnym systemie premiowania pracowników handlu uspołecznionego jest pewien błąd.

Wzmyjmy taki przykład: W jednym ze sklepów przy przypadkowym (lub nieprzypadkowym) skumulowaniu się większej ilości transakcji „hurtowych” plan będzie poważnie przekroczony a personel otrzyma premie

przy mniejszym wysiłku niż pracownicy innego sklepu, którzy obsłużyli w tym samym czasie znacznie więcej klientów, kupujących normalne ilości towarów. W drugim przypadku mimo dużo większego wysiłku personelu za plan wykonany w niższym procencie premia pracowników jest mniejsza.

Tak więc ocena pracy opierająca się wyłącznie na wysokości osiągniętych obrotów nie zawsze zależy od wysiłku jest niesłuszną i prowadzi do demoralizacji części pracowników handlu uspołecznionego. Jest to oczywiście zjawisko społecznie wysoce szkodliwe.

W swoim czasie czyniono próby wprowadzenia w życie systemu premiowania, który by uwzględniał nie tylko wykonanie planu obrotowego, ale również wysiłek pracownika przy obsłudze klientów. System ten, w którym prawdopodobnie nie uwzględniono szeregu istotnych momentów, nie zdał próby życia i został zarzucony.

Sprawa zasługuje na to, aby się nią poważnie zająć. Rozwiązanie bowiem tego zagadnienia podniesie morale pracowników handlu uspołecznionego i sparaliżuje w poważnym stopniu próby spekulacji, wzmocni rolę naszego handlu jako regulatora wymiany towarowej.

Przed szeroką rzeszą pracowników handlu uspołecznionego wśród których nie brak ludzi o zmyśle racjonalizatorskim i nowatorskim otwierają się szerokie możliwości. Komisja Handlu MRN proponuje zorganizowanie otwartego konkursu za pośrednictwem „Sztandaru Ludu” na temat sposobu premiowania pracowników handlu uspołecznionego. Konkurs taki najpierw w skali naszego województwa a następnie w skali ogólnopolskiej (poprzez rozpisanie takiego konkursu przez Ministerstwo Handlu Wewnętrzne) przyniesie z pewnością pożądane rezultaty dla pracowników handlu uspołecznionego i świata pracy.

Drobiazgi Lublina

SŁÓWKO O HIGIENIE

Kierownictwo Technicznej Obsługi Rolnictwa w Lublinie nie dba zupełnie o swoich pracowników. Robotnicy w halach fabrycznych nie mogą się doczekać mydła i ręczników do rąk oraz uporządkowania pomieszczeń, do których chodzi się myć ręce. Pomieszczenia te znajdują się obecnie w takim stanie, że nie tylko nie można do nich wejść, ale nawet zajrzeć.

Przydałoby się poza tym zainstalowanie jakiejś łazienki dla robotników, względnie zaopatrywanie ich w bilety do łaźni miejskiej.

Oczywiście jednak „łaźnię”, a przynajmniej solidne „zmycie głowy” należałoby sprawić przede wszystkim osobom które dopuściły do tak karygodnych zaniedbań. (578-1).

Stop

„Teatr Miniatur” w Lublinie

26 marca przyjeżdża do Lublina „Teatr Miniatur”, w którego realizacji obejrzymy świetnie humorystyczne i nowe satyryka rosyjskiego Antoniego Czechowa. „Teatr Miniatur” wystąpi w Domu Kolejarskim, w którym da dwa przedstawienia: pierwsze o godz. 16 dla młodzieży szkolnej (będzie ono miało charakter zamknięty), drugie o godz. 18.30 dla dorosłych.

Doskonałe opracowanie sceniczne Walerego Jastrzębca, świetna reżyseria St. Perzanowskiej oraz dobra gra aktorów złożyły się na spektakl o naprawdę wysokim poziomie artystycznym. Nic też dziwnego, że „Teatr Miniatur” cieszy się ogromnym powodzeniem we wszystkich miastach polskich. Należy pochwalić inicjatywę ARTOS-u, że mimo trudności lokalowych potrafił zorganizować przedstawienie tego teatru właśnie w robotniczej dzielnicy naszego miasta. (w).

Dokąd IDZIEMY

TEATR PAŃSTWOWY IM. J. OSTERWY — „Poemat pedagogiczny”, godz. 19.

KINA: APOLLO — PKF 11—12/53. „Po zgonie Wielkiego Stallna”. „Mitria Kokor”, prod. rumuńskiej. Początek seansów godz. 15.30, 18.00 i 20.15.

ROBOTNIK — PKF 11—12/53. „Po zgonie Wielkiego Stallna”. „Noc niespodzianek”, produkcja rumuńskiej. Początek seansów godz. 15.30, 18.00 i 20.15.

RIALTO — PKF 11—12/53. „Po zgonie Wielkiego Stallna”. „Cvrik” — produkcja radzieckiej. Początek seansów godz. 15.30, 18.00 i 20.15.

DZURY APTEK: Bramowa 2/8, Kunickiego 42, Szopena 15, Kalinowszczyzna 44.

Aby na rynku nie zabrakło nici

Od paru już miesięcy daje się zauważyć w Lublinie brak nici w sklepach handlu uspołecznionego, szczególnie bawełnianych maszynowych. Czy przyczyną tego jest zbyt słaba dostawa nici przez fabryki, czy też zła dystrybucja?

Biuro Wojewódzkie Hurtu Galanterijnego „Centrogal” w Lublinie analizując swój plan sprzedaży twierdzi, że ilość nici rozprowadzanych jest całkowicie wystarczająca, a powodem ich braku jest rzekomo „szeroko rozgałęzioną w niektórych powiatach wschodnich województwa chałupnicza produkcja włosianki, która stała się obiektem spekulacji i jest rozprowadzana po całym kraju”.

Tego rodzaju twierdzenie jest niezgodne ze stanem faktycznym. Produkcja chałupnicza włosianki istnieje w powiatach wschodnich naszego województwa, ale nie używa się do niej nici bawełnianych-maszynowych, tylko nici gorszych, takich jak do fastrygowania. Jak twierdzą ob. ob. Aniela Zań i Rozalia Kowal z pow. biłgorajskiego, które produkują włosiankę dla Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego „Ludart” w Lublinie nici fastrygowe lepiej nadają się do tej produkcji. A więc nie włosianka jest powodem braku nici. Składają się na to inne przyczyny.

Należy przede wszystkim zaprzestać wzorowania się na metodach handlu kapitalistycznego a nauczyć się pracować po nowemu, tzn. przestać „handlować” a dążyć do jak najsprawniejszego i właściwego rozprowadzenia masy towarowej, troszczyć się o właściwe jej dotarcie do konsumenta. Tu właśnie wielkie zadanie do spełnienia mają inspektorzy analizy rynku poszczególnych placówek handlowych, którzy powinni być ściśle powiązani ze swymi działami planowania i zaopatrzenia.

Jeśli chodzi o nici inspektorzy powinni zwrócić uwagę przede wszystkim na sposób produkcji. Fabryki chcąc szybciej wykonać swój plan, produkują nici w dużych szpulkach przeważnie po 1000 m a nawet i więcej i to właśnie w chwili

obecnej stwarza trudną sytuację na rynku. Według danych statystycznych zapotrzebowanie na 1 mieszkańca wynosi 200 m nici na kwartał. I tyle nici przemysł nasz dostarcza do sklepów. Ale... Ale np. sklep znajdujący się w dzielnicy zamieszkałej przez 1000 osób otrzymał wprawdzie pełne pokrycie na zapotrzebowanie, lecz... w szpulkach po 1000 m. Wobec tego nici otrzyma tylko 200 osób i wystarczy im ich na przeszło rok, a pozostałych 800 osób musi czekać do przyszłego kwartału tj. do następnego transportu zamawianych przez sklep nici. I w ten sposób taka zdawałoby się „drobnostka”, która fabrykom ułatwia wykonanie planu wprowadza zamieszanie w zaopatrzeniu.

Gdy przeanalizujemy rozdzielni WCHG „Centrogal” w Lublinie to stwierdzimy, że ilość nici sprzedawanych przez hurtownie na przestrzeni roku jest wystarczająca, a jednak rytmiczność sprzedaży detalicznej nie była zachowana i z wymienionych powodów często odczuwano się brak tego niezbędnego artykułu.

Hurtownia „Centrogal” nie ztroszczyła się o dostarczenie do sprzedaży detalicznej nici w szpulkach odpowiedniej wielkości tak, by klienci mogli je kupować wtedy i w takich ilościach jakie są im potrzebne. Zadowolili się stwierdzeniem faktu, że „przecież Lublin otrzymał nici dość, a jeśli ich nie ma winni są producenci włosianki”. „Centrogal” nie zadał sobie trudu przeanalizowania tej sprawy, nie zainteresowali się tym inspektorzy a

nalizy runku. „Centrogal” nie żądał od zaopatrujących go fabryk, by dostosowały się do potrzeb rynku i dostarczały szpulkki o mniejszym metrażu nici. Błąd ten i niedopatrzenie trzeba jak najszybciej naprawić. Wtedy sprawa ta znajdzie właściwe rozwiązanie, klienci będą należycie zaopatrywani i nie będzie skarg na fabryki i „Centrogal”.
Kog.

Młodzieżowy Zespół Artystyczny z wizytą w Olszance

W ramach współpracy kulturalnej miasta ze wsią zespół jednostki wojskowej oraz zespoły śpiewacze i recytatorskie Technikum Przemysłu Spożywczego wyjechały do wsi Olszanka (pow. Krasnostaw). Liczne zebrana ludność przyjęła bardzo serdecznie gości z miasta i zapraszała do częstszych odwiedzin.
(W. P.).

Remont baru Nr 2

Rozpoczęto remont mlecznego baru w Lublinie przy ul. Stalingradzkiej 15. Bar będzie rozporządzał większą kuchnią oraz higienicznymi urządzeniami do zmywania naczyń.

Roboty remontowo - instalacyjne łącznie z odmalowaniem wnętrza trwać będą około 14 dni.

Czynności baru nr 2 przejmują czasowo bary Nr 1 i 3 przy ulicy Krakowskie Przedmieście 29 i 57.
(w).

ZGON Maksymiliana Chmielarczyka

W dniu 23 bm. zmarł po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie Maksymilian Chmielarczyk b. dyrektor Teatru Państwowego im. J. Osterwy w Lublinie, ceniony aktor polski.

Pogrzeb Maksymiliana Chmielarczyka odbędzie się 26 bm.

Gruźlica przestaje być klęską społeczną
Rośnie sieć przychodni, ambulatoriów i poradni przeciwgruźliczych

Troska o zdrowie obywateli jest jednym z podstawowych zadań władzy ludowej. Z roku na rok rozszerza się u nas sieć ambulatoriów, klinik i poradni leczniczych. Bezpłatne leczenie zniósł podział na uprzywilejowanych, mogących sobie kupić poradę lekarską i na tych, których na to nie stać. Zdrowie i życie ludzkie nie jest u nas przedmiotem handlu, jak w krajach imperialistycznych, gdzie wysokie honoraria specjalistów przewyższają możliwości człowieka pracy. Zdrowie obywateli jest otoczone u nas troskliwą opieką ze strony państwa a leczenie jest nie tylko udostępnione i bezpłatne, lecz i w części obowiązkowe.

Na szeroką skalę zakrojona jest u nas m. in. walka z gruźlicą, chorobą, która przez lata zaniedbana, nabrała w Polsce przedwrześniowej charakteru klęski społecznej.

Polska Ludowa przystąpiła do walki z tą groźną chorobą od robotniczej sieci ambulatoriów, sanatoriów, szpitali i poradni przeciwgruźliczych.

Na terenie naszego województwa czynnych jest 26 poradni, w tym 5 w samym Lublinie. Wszystkie, z wyjątkiem należącej do województwa, posiadają własne aparaty rentgenologiczne, pozwalające na wczesne rozpoznanie wypadków nie dających wyraźnych objawów klinicznych. Centralna Poradnia Przeciwgruźlicza w Lublinie rozporządza ponadto ambulansiem ruchomym, wyposażonym w aparat rentgenowski dla badań diagnostycznych ludności wiejskiej oraz jedynym w województwie tomografem, tj. aparatem do robienia zdjęć warstwowych płuc.

Zastosowanie tomografu umożliwia wykrycie zmian chorobowych w głębszych warstwach płuc, gdy zdjęcie robione zwykłym aparatem diagnostycznym nie wykazuje zmian gruźliczych.

Przeciętnie u jednego pacjenta dokonuje się w takim wypadku od 2 do 6 zdjęć warstw płuca jednocentymetrowej grubości.

Poradnia posiada także dwa aparaty do robienia odmy bocznej i brzusznej. Na miejscu jest również laboratorium, w którym przeprowadza się wszelkiego rodzaju analizy. Na jak szeroką skalę zakrojona jest walka z gruźlicą w naszym województwie, świadczą następujące cyfry: w r. ub. przebadano 62.000 ludzi, zrobiono 12.258 zdjęć rentgenowskich. Na leczenie sanatoryjne skierowano 2.288 osób. Aparatem małowarzkowym prześwietlono 47.888 osób, z tego 2.378 podejrzanych o gruźlicę skierowano do leczenia ambulatoryjnego, sanatoryjnego lub szpitalnego. Z prewencji skorzystało 660 dzieci.

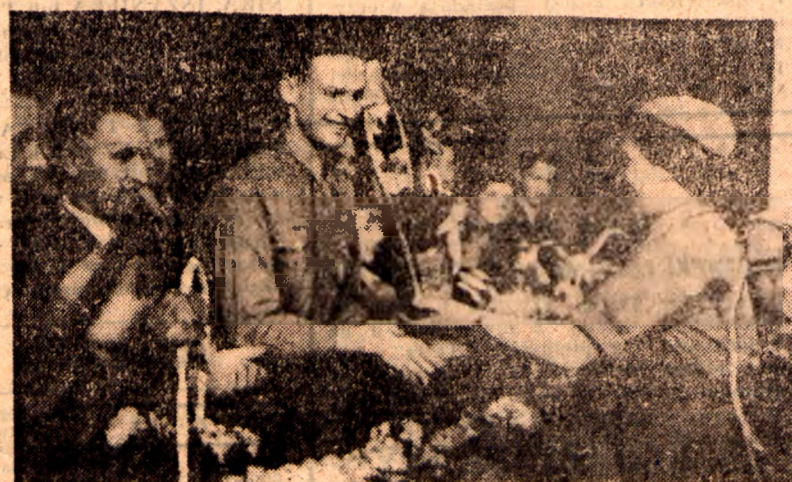
Cyfry wymienione świadczą o intensywności walki z gruźlicą. Osiągnięcia byłyby jeszcze większe, gdyby nie trudności lokalowe, z jakimi musi walczyć personel Poradni.

Z braku odpowiedniego lokalu Centralna Poradnia mieści się obecnie w 4 punktach miasta: przy ul. Wyszyńskiego 20, znajduje się poradnia dla dorosłych i zakłady rentgenowskie, przy ul. Hipotecznej 4 przeprowadza się badania masowe, przy ul. Górnej 4 jest poradnia dla dzieci przy ul. Górnej 11 — stały punkt szczyplenia BCG. Magazyn leków natomiast mieści

się w Szpitalu Miejskim przy ul. Biernackiego 5.

Przez takie rozrzucone oddziałów działalność Poradni nie może być tak sprawna, jak należałoby sobie tego życzyć. Np. dziecko zbadane w Poradni Dziecięcej przy ul. Górnej 4, prześwietla się przy ul. Hipotecznej 4, badania zaś laboratoryjne przeprowadza się przy ul. Wyszyńskiego 20. Tymczasem w budynku przy ul. Wyszyńskiego, gdzie mieszczą się laboratoria i aparaty rentgenologiczne Poradni jest jeszcze dużo prywatnych mieszkań. Prezydium MRN nie spieszy się z przeniesieniem lokatorów do innych domów, choć CPP wystąpiła z tym wnioskiem przed rokiem.

Mamy nadzieję, że sprawa ta znajdzie w końcu rozwiązanie, na które czekają zarówno chorzy, jak i ofiarnie pracujący w ciężkich warunkach personel Poradni. (W)



Jak już donosiliśmy, w Lublinie odbyło się spotkanie młodzieży lubelskiej z młodzieżą krajów Azji i Czechosłowacji.

Na zdjęciu delegat Czechosłowacji otrzymuje kosz kwiatów od przedstawicieli ZMP z ZB 4.

Radio

Piątek 27 marca 1953 roku

Program I
5.05 Wiadomości poranne. 6.00 Stan pogody i wiadomości poranne. 6.20 Audycja dla brygad SP. 6.35 Muzyka poranna. 6.50 Gimnastyka. 7.20 Muzyka poranna. 7.55 Wiadomości poranne. 8.35 Audycja dla klas licealnych. 9.30 Dla przedszkoli — „Czytanka bajka” — 22 bawy rymiczne w opracowaniu M. Wieman. 10.15 Muzyka i aktualności. 11.45 Głos młodych. 12.04 Dziennik popołudniowy i przegląd prasy społecznej. 12.45 Audycja dla wsi. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.50 Koncert solistów. Wykonawcy: T. Łuczaj — bas-baryton. A. Czajkowski — fortepian. K. Kompaniec — akompaniament. 17.00 Radowy kurs języka rosyjskiego dla początkujących — lekcja 44. 17.30 Stylizowana polska muzyka ludowa w wykonaniu Kapeł i Zespołu Wokalnego pod dyrekcją S. Nawrota. 18.00 Na szerokim świecie. 18.15 Muzyka taneczna. 18.45 Audycja dla kobiet wiejskich. 19.30 Piosenki w wykonaniu Chóru PR pod dyr. J. Kotłacz-kowskiego, przy fortepianie T. Woytaszewska. 19.58 Stan pogody. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.32 Muzyka taneczna. 22.48 Muzyka taneczna. 23.00—23.10 Ostatnie wiadomości.

Program II
6.15 Radziecka muzyka ludowa. 6.30 Dziennik poranny. 7.50 Stan pogody i program dnia. 7.55 Wiadomości poranne. 14.10 Dla klasy II — słuchowisko J. Krzywopiszyny pt. „Kaczorek”. 16.00 Wszechnica Radiowa — kurs I — 35 wykład z cyklu: „Historia Polski”. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.05 Radowy klub racjonalizatorów. 17.20 Duna-jewski: „Pieśń o przyjaźni” — wykon. Chór i Orkiestra PR. 17.30 Na warszawskiej fali. 18.00 Muzyka rozrywkowa. Wykonawcy: Sekstet PR R. Grusz-czyński — baryton. A. Czajkowski — akompaniament. 18.40 Ludzimi Planu 6-letniego. 20.00 „Reportaż spod ziemi” J. Janickiego. 20.58 Stan pogody. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.32 Muzyka taneczna. 21.50 Sprawozdanie z Mistrzostw Boleserskich Polski w Poznaniu. 22.00 Melodie filmowe i operetkowe. 22.45 Polska muzyka kameralna W programie: G. Baciewiczówna: Kwintet fortepianowy. Wykonawcy: K. Baciewicz — fortepian i Kwartet PR w składzie: L. Kmitowa — I skrzypce. S. Sanior — II skrzypce. H. Pniowski — altówka. H. Kowalska — wiolonczela. 23.50—24.00 Ostatnie wiadomości.